MAREK FURTAK

ur. 1975; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Polska, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt „Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia – Rzeczpospolita Pszczelarska”, rodzaje miodu, miód pitny

Generalnie poleciałem na miody

Najbardziej lubię miód wrzosowy. Niestety, nie mam go. W tamtym roku Wajras Weselis, ten mój kolega z Litwy, przywiózł mi parę kubełków, to zeżarłem. Ku mojej satysfakcji żona powiedziała, że ten miód śmierdzi. Tak że mi nie wyżerała już więcej, dzieci troszkę, ale dzieciom wolno. Leśne miody lubię, bo one są fajne i są takie zdecydowane. Najlepszy miód, jaki miałem, to stały pszczoły na gryce pod lasem i chyba przyniosły trochę spadzi i trochę tej gryki. Miód był rewelacyjny. Ale, niestety, miałem go bardzo mało, ale naprawdę był wyjątkowy miód taki. Generalnie poleciałem na miody. Lipowy czasem lubię, ale najwięcej miodu jem podczas odsklepiania. Cały czas gęba się rusza, cały czas odsklepiny zostają. Potem takie wypluwki woskowe leżą gdzieś tam. Czasem też jestem przy ulu, zobaczę coś i jestem ciekawy, co to jest i tam grzebnę palcem i zjem. A tak, no to pijam wodę z miodem, czasem jem. To też takie moje wspomnienie z Niemiec –byłem tam razem z tą rodziną, nie byłem takim pracownikiem, który gdzieś tam [mieszka], mieszkałem z nimi w domu, co prawda miałem ten swój pokój w suterynie, ale jadałem z nimi razem posiłki i tak dalej. Oni tak jakoś mniej jedli jak na moje potrzeby. Z drugiej strony było mi głupio upominać się o więcej jedzenia. Mieli kury i dla tych kur przywoziliśmy bułki z takiej piekarni. Pamiętam, że czasem jak tam poprawiałem węzę, to się dobrałem do tych bułek i jadłem z miodem, popijałem wodą. Tak mi to smakowało. Do dzisiaj wspominam ten smak. Myślę, że to było śmieszne, bo tak normalnie to ktoś by sobie kupił jedzenie albo poprosił o jeszcze coś do jedzenia. Ja uważałem, że wyjdę na jakiegoś żarłoka z Polski. Pomyślą –ci Polacy nic nie robią, tylko jedzą.
Mój tata robi miód pitny. Ja z kolei zrobiłem śliwowicę, kupiłem śliwki, były niesłodkie, to dodałem miodu i taka śliwowica miodowa wyszła. Ale nie wiem, nie jest to jakieś szczególnie rewelacyjne. Dobre jest o tyle, że można tego wypić dużo i człowiek na drugi dzień się budzi bez większych efektów. No, ale to wiadomo –naturalne produkty. Ja nie mam zaufania do produktów przemysłowych.

Data i miejsce nagrania	2016-07-27, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Mateusz Czekaj, Katarzyna Kuć-Czajkowska
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"